

---

## II. MATERIAŁY I ANALIZY (*MATERIALS&ANALYSIS*)

---

„PRZEGLĄD GEOPOLITYCZNY” 2015: 14

Jan MAJKA

### DUGINIADA, CZĘŚĆ 4.

**A.G. Dugina „Filozofia globalizmu – filozofia antyglobalizmu”<sup>1</sup>**  
(wg wystąpienia na konferencji poświęconej zagrożeniom globalnym,  
grudzień 2000 r., Moskwa)

Rozpoczynając nasz cykl napisaliśmy, że dziwi nas zaskoczenie elit politycznych rozwojem sytuacji we wschodniej części kontynentu europejskiego, dziwi nas wyrażana tu i ówdzie niewiedza co do celów rosyjskiej polityki na Ukrainie, dziwi pojmowanie kolejnych kryzysów politycznych w relacjach między Rosją a mniejszymi państwami regionu jako zjawisk nowych, zaskakujących. Pisaliśmy wtedy, że dziwi nas i dlatego, że potrzeba wiele wysiłku, aby w zjawiskach podobnej natury, zachodzących na dającym się geopolitycznie wyodrębnić obszarze – i których czynnikiem jest regionalne, podupadłe mocarstwo – nie widzieć elementów geopolitycznego procesu. Dziwi nas też dlatego, że idea tego procesu została publicznie wyjawiona i można o niej było czytać już dawno u samego źródła.

Dziś chcemy też pokazać, że wiele lat temu w Rosji upatrzone sobie strategicznych sojuszników dla globalnej rozgrywki z Zachodem, nie tylko poza nim, ale także w jego własnych strukturach politycznych. Wskazano też podstawę tego aliansu.

W grudniu 2000r. w Chramie Chrystusa Zbawiciela w Moskwie A.Dugin wygłosił wykład poświęcony porządkowi światowemu po upadku Związku Sowieckiego. Dokonał analizy ówczesnych stosunków wskazując na globalne zagrożenia wynikające z geopolitycznego upadku Rosji i z jednostronnej dominacji USA. Wskazał państwa oraz ruchy polityczne w Unii Europejskiej i Azji nadające się do wykorzystania w globalnej rywalizacji Rosji ze Stanami Zjednoczonymi. Sformułował najprostsza bodaj definicję eurazjatyizmu jako pragmatycznego sojuszu heterogenicznych tendencji antyamerykańskich pod przewodnictwem Rosji.

---

<sup>1</sup> W oryginale: А.Г. Дугин, ФИЛОСОФИЯ ГЛОБАЛИЗМА — ФИЛОСОФИЯ КОНТРОГЛОБАЛИЗМА, (доклад на конференции по «глобальной безопасности», декабрь 2000 г., Храм Христа Спасителя), Текст укаzał się w tomie ОСНОВЫ ЕВРАЗИЙСТВА, Москва 2002, «Арктогея центр», Раздел III Теория Неоевразийства, сс.548-556. Jest dostępny w wydaniu internetowym pod adresem:  
<http://evrazia.org/modules.php?name=News&file=article&sid=815>  
(data dostępu 22.09.2014r.)

Ma to być ruch obejmujący siły Europy i Azji, pokrzywdzone przez globalną politykę USA i zorganizowane pod egidą Rosji, która położona jest na obu tych kontynentach.

\* \* \*

W epoce putinowskiej w Rosji zachodzi rehabilitacja geopolityki jako nauki. Staje się ona narzędziem badania procesów zachodzących w świecie, a rzutujących na międzynarodową pozycję Rosji oraz narzędziem wypracowywania adekwatnej odpowiedzi:

„Nasze państwo, liderzy naszego narodu przywiązują ogromną wagę do problemu globalizacji, problemu strategicznego myślenia. W tym, jak sądzę, nowy kurs naszego nowego kierownictwa skłania się w znacząco lepszym kierunku od utopijnego, mitologicznego i w istocie nieodpowiedzialnego myślenia poprzednich kadr kierowniczych.

Chwała Bogu dziś nasz Prezydent zaniepokojony losami naszego kraju, rolą i miejscem Rosji w nowym świecie i ja [sam] zawodowo zajmując się geopolityką mogę stwierdzić, że zainteresowanie myśleniem geopolitycznym wśród pierwszych osobistości kraju wzrasta na potęgę.

Wiele lat poświęciłem rozwijaniu geopolityki jako nauki w Rosji, dałem podwaliny współczesnej szkole krajowej geopolityki, zapoczątkowałem silny i wciąż nabierający siły ruch eurazjatycki. Długi czas (w epoce B.N.Jelcyna) władze ignorowały podejście geopolityczne, odmawiały uznania eurazjatyckiego charakteru rosyjskiego państwa, lekceważąc naszą cywilizacyjną specyfikę, a to z kolei uderzało w system narodowego bezpieczeństwa. Miedzy innymi problematyka globalizmu, przedmiotowa strona tego procesu, jego implikacje i zasady, jego geopolityczne podstawy, pozostawały poza uwagą.

Problemy wewnętrzne zasłaniały oczy, obraz świata zewnętrznego i szczególnie zachodniej cywilizacji był niejasny, rozmyty, nieostry. Nawet przyjmując poważne i brzemiennie w skutki rozwiązania posługiwano się przestarzałymi mitami powtarzając (choć tym razem z przeciwnym znakiem) nieadekwatne koncepcje zimnej wojny.

Dziś wszystko się zmienia. Nowe kierownictwo Rosji, poważnie zaniepokojone burzliwie kształtującą się strukturą *nowego światowego porządku*, globalizacją, ożywieniem *nowej ekonomiki* i zwłaszcza miejscem Rosji w tym nowym kontekście (dokładnie brakiem tego miejsca w przypadku, gdy wszystkie procesy będą się rozwijać właśnie według tego klucza, według którego się rozwijają teraz).<sup>2</sup>

Cechą polityki międzynarodowej w XXI wieku według A.Dugina jest globalizacja. Polityka utraciła wymiar regionalny, czy lokalny na rzecz globalnego i nie może być uprawiana w oderwaniu od globalnego kontekstu. Globalizacja to globalne oddziaływanie. A.Dugina nurtuje wtedy nierównowaga sił między Rosją - zbyt słabą w pojedynkę, pozbawioną własnego bloku polityczno-wojskowego, a Stanami Zjednoczonymi wraz z NATO. Ład światowy, w którym brak siły zdolnej

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 548.

równoważyć wpływy USA w świecie określa A.Dugin jednobiegunowym i ocenia jako destrukcyjny wobec tradycji odmiennych niż cywilizacja zachodnia:

„Wychodząc z pozycji geopolitycznych pozwolę sobie wypowiedzieć szereg przypuszczeń na temat jednobiegunowości, wielobiegunowości i globalnego bezpieczeństwa. Są to sprawy bardzo poważne, niezależnie od, być może, abstrakcyjnego brzmienia dotyczą one każdego z nas. Teraz kilka słów w związku z globalizacją.

Po pierwsze, czy tego chcemy, czy nie, *globalizacja to obiektywne zjawisko współczesnego świata*. Oto, proszę, ostateczne określenie wszystkich głównych procesów, które zachodzą w polityce międzynarodowej w nowym stuleciu i w nowym tysiącleciu. Globalizacja jawi się tym trendem, tym kierunkiem rozwoju ludzkości, z którym mamy i będziemy mieć do czynienia w najbliższej przyszłości.<sup>3</sup>

Globalną rywalizację A.Dugin próbuje ujmować jako walkę idei. Można odnieść wrażenie, że państwa prowadzą między sobą zmagania właśnie o idee, a nie kontrolę nad źródłami surowców naturalnych, rynków zbytu, zasobami siły roboczej itd. Tak, jakby nie istniały klasy premialne, zasoby dóbr podlegające podziałowi i dystrybucji. Jednocześnie kreuje Rosję jako jedyną rzecznikę ochrony cywilizacyjnego i kulturowego zróżnicowania ludzkości kreśląc utopijny model globalizacji zbiorowej, jako tej pożądanej i właściwej, który przeciwstawia realnie obserwowanej globalizacji jednobiegunowej<sup>4</sup>, czyli globalnego narzucania jednego modelu cywilizacyjnego. W istocie rzecz sprowadza się jednak do tego tylko, że A.Dugin domaga się poszanowania prawa Rosji do posiadania własnej, wyłącznej strefy wpływów w globalnym wymiarze:

„Tu od razu przychodzi podkreślić, że proces globalizacji, czysto teoretycznie, mógłby być dwojaki.

Wariant pierwszy: do ogólnej skarbonki ludzkości składa się projekty i uogólniające tezy: historyczne, kulturowe, gospodarcze, społeczne, polityczne, narodowe i religijne doświadczenie rozmaitych narodów i państw. Można by to nazwać *zbiorczym modelem globalizacji* albo *globalizacją zbiorową*. To tylko teoretyczna możliwość.

Wariant drugi: cała ludzkość wybiera (dobrowolnie lub nie całkiem dobrowolnie, pod przymusem) w charakterze uniwersalnego schematu rozwoju jakiś tam model cywilizacyjny, który staje się ogólnie obowiązującym wzorcem w polityce, ustroju społecznym, ekonomii, kulturze. Jakaś część ludzkości, określony naród, czy państwo wytwarzają schemat cywilizacyjny i proponują wszystkim pozostałym. W odróżnieniu od *zbiorowej globalizacji* wariant drugi można nazwać *globalizacją jednobiegunową*.

---

<sup>3</sup> Tamże, s. 548-549.

<sup>4</sup> Jednobiegunowość kontra wielobiegunowość to ulubiona opozycja używana przez Dugina do opisu relacji międzypaństwowej i międzykulturowej. Ta pierwsza wartościowana negatywnie, jako niesprawiedliwa, a druga wartościowana pozytywnie.

Z jakim procesem globalizacji mamy do czynienia teraz, w dzisiejszym, realnym życiu? Oczywiście drugim. Wariant pierwszy globalizacji pozostał niewykorzystaną, niezaistniałą możliwością. W demokratycznej, ogólnoludzkiej retoryce wczesnej pierestrojki, u Gorbaczowa i jego zwolenników, przez teorie konwergencji lat 70-tych rozumiano ten pierwszy model z określonymi niuansami. Jak pokazało życie, był to dość efemeryczny proces, nic więcej jak tylko humanistyczny werbalizm.”<sup>5</sup>

Punktem wyjścia dla dalszych planów odwracania sojuszy w obrębie szeroko rozumianego Zachodu jest dostrzeżenie znacznego różnicowania kulturowego między Stanami Zjednoczonymi a Europą. Jest to czynnik wywołujący pierwotne napięcie między sojusznikami:

„Widzimy, że dzisiejsza globalizacja jest globalizacją głównie jednobiegową. Reprezentuje ona proces jednolitego narzucania wszelkim narodom ziemi szczególnego paradygmatu socjalno-ekonomicznego związanego z zachodnim, a ściślej amerykańskim modelem cywilizacyjnym. Nie bezpośrednio zachodnioeuropejskim, a właśnie amerykańskim, który znacznie oddalił się od swej europejskiej kołyski. W oczywisty sposób następuje narzucanie *americain way of life* wszystkim pozostałym narodom na ziemi.

Uwzględnianie narodowego i historycznego kolorytu w procesie takiej jednobiegowej globalizacji sprowadza się jedynie do tego, żeby adaptować tenże model wzięty jako podstawowy, normatywny, do konkretnych państw i narodów. Przejawy samodzielności lokalnych obiektów globalizacji dopuszcza się jedynie w tych ramach, w jakich przyozdabiają one uniwersalny paradygmat o lokalne tony. O żadnym (także względnie równoprawnym) współuczestnictwie w tworzeniu samego paradygmatu nie ma nawet mowy.”<sup>6</sup>

Globalizacja realnie zachodząca wg A.Dugina to narzucanie amerykańskiego paradygmatu cywilizacyjnego innym narodom i państwom. Trzeba zauważyć, że Dugin globalizacji, jako politycznemu oddziaływaniu w skali globu nie odmawia prawa bytu, protestuje jedynie przeciwko tej jej odmianie, którą wygodnie będzie nam nazywać globalną amerykanizacją. Stanem pożądanym wg Dugina jest globalizacja po rosyjsku, którą my nazwalibyśmy globalną rusyfikacją lub co najmniej zrównoważenie amerykanizacji, czyli podział stref wpływów. Wielką siłą propagandową mają jego utyskiwania na uprzedmiotowienie państw i narodów przez Stany Zjednoczone, które jawić się mają jedynym podmiotem realnej globalizacji. Trudno nie zauważyć, że jest to również problem drażliwy w relacjach między USA i UE:

Innymi słowy, gdy mówimy o takiej globalizacji, która aktywnie realizuje się w świecie współczesnym, chodzi nam o narzucanie i ustanawianie cywilizacyjnych modeli skopiowanych ze społeczeństwa amerykańskiego, amerykańskiej historii i o wszczepianiu tego partykularnego paradygmatu, tego modelu w konkretne państwa, konkretne narody z powierzchownymi i nienaruszającymi istoty procesu

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 549-550.

<sup>6</sup> Tamże, s.549-550.

wariacjami. Wszelkie dopuszczalne tutaj *zróźnicowanie* zamyka się nie w tym, że każdy naród i każda cywilizacja wnosi w porządek globalny swoją indywidualną specyfikę, a w tym, że przełamywanie narodowej i historycznej samodzielności pod wpływem obowiązującej sztampy w każdym konkretnym przypadku odbywa się rozmaicie, a proces standaryzacji i unifikacji posiada pewne odmiany. Innymi słowy, w tym modelu globalizacji, która obecnie zdaje się nie mieć alternatywy, i która nie będąc czymś złym zamysłem, wydaje się procesem obiektywnym zachodzącym w ludzkości, jest tylko jeden podmiot.

*Podmiotem globalizacji okazuje się tylko jeden działający uczestnik międzynarodowej polityki. To USA i przewodzony przez nie blok NATO. Jaka jest więc funkcja pozostałych uczestników globalizacji: Rosji, krajów Europy Zachodniej, Indii, krajów Wschodu, państw islamskich? Tym formacjom, z których każda posiada solidną, wielowiekową, wielotysiącletnią historię cywilizacji, specyfikę i misję, odrębną tożsamość proponuje się jedynie rolę przedmiotu globalizacji. Dzisiejszy porządek, nowy porządek świata XXI wieku kształtuje się wg schematu: wzajemne oddziaływanie jedyne podmiotu globalizacji z wielowymiarowymi i różnorodnymi przedmiotami globalizacji. Właśnie w takim układzie współrzędnych należy rozpatrywać te międzynarodowe wydarzenia, które rozwijają się na początku XXI wieku. Takie są reguły gry, z którą mamy do czynienia.*

W takich warunkach o żadnej wielobiegunowości nie może być mowy, dopóki to, z czym mamy do czynienia, ten proces, który dziś gwałtownie się rozwija i posiada wszelkie tendencje, aby się stać nieodwracalnym, wyraża tylko i wyłącznie *uniwersalizację dokładnie jednobiegunowego porządku świata.*

Trzeba tu jeszcze zwrócić uwagę na aspekt następujący: jaki jest model tej jednobiegunowej globalizacji i jaką szczególnie filozofię usiłuje zaszczerpić podmiot globalizacji?<sup>7</sup>

I dalej A.Dugin wskazuje na amerykańizm jako główny rys współczesnej globalizacji, amerykańizację światowego porządku. Odnotowuje podmiotową rolę USA a przedmiotową pozostałych krajów, również sojusznicznych, lekceważenie przez USA formalnych instytucji i procedur światowego bezpieczeństwa. Uprzedmiotowienie przez USA oficjalnych instytucji i procedur zbiorowego bezpieczeństwa oraz pozostałych podmiotów prawa międzynarodowego, łącznie z własnymi sojusznikami, traktuje jako potencjalne źródło pęknięcia sojuszu państw Zachodu.

Dugin postrzega kulturę amerykańską jako pochodny i wyrodny wobec swego źródła, a mimo to nieunikniony i ostateczny produkt ewolucji kultury zachodnioeuropejskiej w kształcie, jaki zaczęła ona przybierać u progu nowożytności:

„Zastrzegam od razu: ta filozofia globalizacji nie jest burzliwym i nieokreślonym, zwyczajnie chaotycznym zbiorem paradygmatów, wartości, założeń, modeli, schematów i projektów. To bardzo konkretny i w pełni określony

---

<sup>7</sup> Tamże, s.550.

zbiór filozoficznych, światopoglądowych, strategicznych, ekonomicznych i kulturalnych wytycznych. W ogólności można je wszystkie nazwać *amerykanizmem*.

Stany Zjednoczone i podległy im blok NATO ciągle podkreślają centralne znaczenie amerykańizmu w różnych dziedzinach – od kultury do konfliktów militarnych. Chcę podkreślić, że na przykład w przypadku agresji przeciwko suwerennej Jugosławii rzecz polegała nie tyle na podjęciu działania zbrojnego przez kraje NATO, co raczej jednostronnej inicjatywie USA, przy obejściu Rady Bezpieczeństwa ONZ. To aroganckie postępowanie przywołane zostało, aby jeszcze raz zaakcentować podmiotową rolę Stanów Zjednoczonych w procesie formowania *nowego światowego porządku* i przedmiotową pozostałych krajów. W ten sposób modelem, który podlega globalizacji jest *amerykanizm*. Nie jest to wprost zachodnioeuropejska kultura, ale ta jej forma, w którą rozwinęły się i wyrodziły podstawy europejskiej kultury, ekonomii, struktury społecznej, ustroju politycznego, dochodząc do swego najbardziej wyrafinowanego składu paradygmatycznego dokładnie w USA.

Jestem przekonany, że USA nie są produktem pobocznym czy jakimś pośrednim etapem rozwoju zachodnioeuropejskiej kultury nowych czasów. Wierzę, że Stany Zjednoczone to *suma zachodnioeuropejskiej kultury*, że w politycznej, cywilizacyjnej, ideologicznej, strategicznej, ekonomicznej strukturze Stanów Zjednoczonych wcielony został najczystszy, doprowadzony do skryształizowanego, schematycznego wyrażenia ostateczny rezultat tych tendencji, które narodziły się w ludzkości w epoce nowożytnej w Europie Zachodniej i osiągnęły rozkwit po tamtej stronie Atlantyku.

Innymi słowy, w procesie globalizacji wszystkim pozostałym narodom ziemi, które podążały w biegu tysiącleci swoją własną drogą (Indie – po mojemu, kraje islamskie – po mojemu, Iran, [który] posiada w ogóle unikalną samodzielną liczącą wiele tysięcy lat historię, Rosja [która] obroniła swoją cywilizacyjną tożsamość w drodze najtrudniejszych krwawych konfliktów, wojen światowych, niedawnej zimnej wojny itd...) dziś proponuje się zrezygnować z ich własnych światopoglądowych urządzeń i przyjąć ten model, który okazuje się ostatnią wyrafinowaną pochodną rozwoju wyłącznie zachodniej cywilizacji w jej najradykałniejszych efektach.”<sup>8</sup>

Dość trafnie identyfikuje A.Dugin składowe aktualnego zachodniego modelu cywilizacyjnego:

„Filozofia globalizacji (filozofia jednobiegowości) wynika z liberalnego, burżuazyjnego światopoglądu, oparta jest na specyficznej ontologii (na wyobrażeniu o prymacie indywidualnego pierwiastka nad kolektywnym), ze specyficznej doktryny ekonomicznej (ze swobody handlu i priorytecie prywatnej przedsiębiorczości nad innymi formami gospodarowania, z defundamentalizacji kapitału, z wyobrażeń o optymalności liberalnego modelu politycznego (demokracja liberalna), z kultury *melting pot*, z tolerancyjnej, synkretycznej,

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 551-552.

humanitarnej religijności, z narcyzmu afirmacji ulotności i dezontologizacji historii (tak w odniesieniu do przeszłości, jak i przyszłości), kosmopolityzmu i nowego koczownictwa, wirtualizacji przestrzeni itd.”<sup>9</sup>

Przyczyną, dla której globalizacja ma oblicze amerykańskiej jest jednostronna dominacja militarna i ekonomiczna USA nad pozostałymi uczestnikami stosunków międzynarodowych:

„Ten cywilizacyjny paradygmat okazuje się niejako założeniem światopoglądowym i jednocześnie filozoficzną jakościową treścią tego wielowymiarowego procesu, który opiera się na globalnej potędze wojskowej i ekonomicznej USA, które stały się dzisiaj po rozpadzie ZSRR faktycznie bezalternatywnym, finansowym i wojskowym panem całego świata. Proszę zwrócić uwagę na to, na jaką walutę przeliczamy lokalne ceny, a to od razu wszystko wyjaśnia.

Dolar jest walutą geopolityczną opartą nie na złocie, nie na WWP, nie na ekwiwalencie towarowym Stanów Zjednoczonych jako oddzielnego państwa, ale na całkowitym połączeniu strategicznego i politycznego potencjału USA w skali planety. Proszę porównać wojskowy budżet USA (300 miliardów dolarów) z odpowiednimi wskaźnikami innych krajów, w tej liczbie też i tzw. mocarstw. Jest on nieporównywalny nie tylko z budżetem wojskowym Federacji Rosyjskiej, czy budżetem państwowym Rosji, który reprezentuje niewielką tylko część tego, co Amerykanie wydają na zbrojenia.”<sup>10</sup>

Dla wzmocnienia argumentacji antyatlantyckiej A.Dugin dokonuje paraleli między globalną amerykańską a hitleryzmem piętnując konformistyczny stosunek wobec tego procesu. Podstawą paraleli jest hasło nowego porządku (światowego) oraz powszechna percepcja omnipotencji podmiotu globalizującego, tak jak postrzegano III Rzeszę w okresie jej sukcesów. Manipulacja ta pozwala oczywistą zbrodniczość hitleryzmu przenieść na globalizm amerykański. Zbrodniczość amerykańizmu polega w ujęciu duginowskim na destrukcji innych modeli cywilizacyjnych, z innych zaś wypowiedzi tego geopolityka wynika, że zabicie narodowej idei jest zbrodnią większą niż ludobójstwo<sup>11</sup>. W tej sytuacji – idąc dalej tym samym tokiem myślenia musimy A.Duginowi przypisać pogląd, że ludobójstwo jest mniejszą zbrodnią niż przyjęcie innego, atrakcyjniejszego, funkcjonalniejszego, ale obcego modelu cywilizacyjnego:

„Teraz postawimy kwestię z zupełnie innej strony. Tak, mamy *nowy światowy porządek* i filozofię *nowego porządku światowego*. Tak, rozumiemy całą powagę i obiektywizm stojących za tym procesów i nieubłaganą logikę postępującego rozwoju zachodniej cywilizacji, która począwszy od nowożytności (a przesłanki tego sięgają znacznie dawniejszych epok) podąża za specyficznym celem i

---

<sup>9</sup> Tamże, s.552.

<sup>10</sup> Tamże, s.552.

<sup>11</sup> Por. <http://geopolityka.net/jan-majka-duginiada-cz-3/>

specyficzną drogą, i stopniowo obejmuje niepodzielną kontrolę nad pozostałymi krajami, narodami i kulturami świata. *A jak my powinniśmy się do tego odnosić?*

Gdy wojska hitlerowskie weszły na naszą ziemię na pewno byli i tacy, którzy zgłosili się pracować jako policjanci, żałośnie i pokornie mówili, że z *taką żelazną machiną, zorganizowanym nacjonalizmem nie można sobie poradzić i jedyne wyjście - jakoś się dostosować przyjmując te warunki*. Dzisiaj problem jest ten sam.

Zbieżność terminologii nie jest przypadkowa: *nowy porządek* Hitlera, *nowy porządek światowy* Stanów Zjednoczonych. Przystosować się do globalizacji to sposób fizycznego przetrwania, ale jednocześnie to droga duchowej zagłady. Coraz więcej i więcej ludzi we współczesnym świecie wie czym brzemienny jest proces amerocentrycznej, jednobiegunowej globalizacji: to *fizyczne przetrwanie* (a i to w istocie niepewne) i *duchowa śmierć* (kulturalna, narodowa, cywilizacyjna).

W konsekwencji sama z siebie nasuwa się konieczność, *imperatyw alternatywy*. Sama nasuwa się próba sprzeciwu przedmiotów globalizacji wobec roli, którą narzuca im globalizacji podmiot i opracowanie głównych wyznaczników innego widzenia przyszłości. Taki projekt stopniowo się [już] tworzy, obmyśla, rodzi...<sup>12</sup>

Ponieważ globalizm amerykański wchodzi w konflikt z lokalnymi ośrodkami siły, z których żaden nie jest w stanie w pojedynkę się mu oprzeć A.Dugin postuluje organizację ich wspólnego sojuszu:

„Bezwarunkowo, dziś coraz częściej i częściej mówi się o negatywnych, ujemnych stronach jednobiegunowości, o ujemnych aspektach, stronach i kosztach globalizacji. Taka krytyka jest ważna. Jeszcze ważniejsze gdy dochodzi ona do takiego stopnia intensywności, gdy uświadamia sobie ona w imperatywnej formie konieczność dania odpawy, stawienia czoła globalizacji, protestu wobec niej. Ale to zdecydowanie bynajmniej nie jest wystarczające. Szczególnie w tych sytuacjach, gdy rzecz dotyczy oderwanych i łatwo lokalizowanych próbach pojedynczych narodów i krajów samodzielnego uchylania się od globalizmu.

W pojedynkę ani jeden z przedmiotów globalizacji (wg całego szeregu parametrów: strategicznych, kulturalnych, ekonomicznych itd.) z zasady nie jest zdolny zaproponować i sformułować jakiegokolwiek realnej i efektywnej alternatywy. Globalizm wyzwania wymaga globalnej odpowiedzi, ponieważ w przeciwnym razie sprzeciwiający się przedmiot zostanie po prostu czasowo ominięty, a potem miękko uduszony – w stylu tradycyjnej dla USA *strategii anakondy* leżącej u podstaw klasycznej anglosaskiej geopolityki.<sup>13</sup>

A. Dugin postuluje zastąpienie amerykańskiego jednobiegunowego porządku globalnego porządkiem wielobiegunowym. Kryje się za tym oczywiście nie co innego, jak postulat nowego podziału świata z uwzględnieniem geopolitycznych aspiracji Rosji. Chodzi więc o to, by Ameryka podzieliła się światem z Rosją. Środkiem nacisku ma być pobudzenie światowego antyamerykańskiego fermentu przez tę ostatnią. Nie należy mieć złudzeń, co do instrumentalnego traktowania przez Rosję jej potencjalnych sojuszników. Nie widzimy podstaw, by sądzić, że w odróżnieniu od Ameryki Rosja chce im zagwarantować rolę podmiotową w

---

<sup>12</sup> Tamże, s.552.

<sup>13</sup> Tamże, s.552-553.



procesach geopolitycznych. Sądzymy, iż rzecz sprowadza się do tego, by cudzymi siłami osłabić strategicznego przeciwnika tak, aby doszło do zniwelowania dysproporcji potencjałów. Skutkiem ostatecznym i tak może być tylko restytucja ładu dwubiegunowego, który Dugin woli nazywać wielobiegunowym. To wszystko zaś pod hasłem ratowania świata, nie ochrony partykularnych interesów Rosji, czy innych, wielkich uczestników geopolitycznej rozgrywki:

„Jedyną właściwą odpowiedzią na zagrożenie globalizacji będzie organizacja planetarnego i globalnego<sup>14</sup> oporu opartego na strategicznym sojuszu zróżnicowanych biegunów. Symetrycznie do *filozofii globalizmu* winna być opracowana *filozofia antyglobalizacji* nie jako zwykłego *nieglobalizmu* a globalnego i rzeczywistego wyparcia partykularnego globalizmu. Rozumiejąc całą powagę historycznego zagrożenia liberalizm przyjmuje coraz bardziej brutalne rysy. Zwycięstwo [wyborcze] w USA twardego (skrajnie prawicowego nawet we własnej partii) republikanina G. Busha z całą jasnością uświadamia to nawet tym, którzy mają jeszcze wątpliwości. Przeciwnikom jednobiegunowości pozostaje już tylko jedna droga: próba *zjednoczenia przeciwników globalizacji w alternatywny podmiot*. Nie tylko dla ochrony samych siebie z oddzielną (to oczywiście jest mało prawdopodobne), a dla tego, żeby założyć, ufundować, wysunąć i zaproponować jakąś *alternatywę w rozwoju świata*. Trzeba podkreślić, że tego Stany Zjednoczone boją się najbardziej.

W 1997r. prezydent USA Clinton podpisał dokument o *strategicznych perspektywach rozwoju USA w XXI wieku*. Głównym zagrożeniem dla interesów amerykańskich prezydent USA nazywa [w nim] *możliwość pojawienia się w Eurazji określonego bloku strategicznego, zdolnego do ograniczenia realizacji globalnych planów USA w skali planetarnej na tym kontynencie*. Innymi słowy twórcy *nowego porządku światowego* sami dostrzegają to [właśnie] zagrożenie. Dowolny totalitarny, także krypto-totalitarny (liberalno-totalitarny) system obawia się tylko jednego: zjednoczenia sił oporu w jakiś solidarny, alternatywny podmiot, pojawienia się globalnego oporu w skali świata.

Odpowiednio, jeśli ludy, narody, państwa i cywilizacje, które dostrzegają grozę globalizacji i usiłują się jej przeciwstawić chcą osiągnąć skutek, to dla nich było by w pełni realnym ziścić to, czego najbardziej obawiają się sami architekci jednobiegunowości. Ci, co nie zgadzają się z procesem globalizacji, będący globalizacji przedmiotem, powinni realizować dokładnie to, czego najmniej oczekuje od nich [też] globalizacji podmiot. Wychodząc z powyższego staje się oczywistym, że w obecnych warunkach sam termin *globalne bezpieczeństwo* jawi się jako całkowicie pozbawiony treści. Społeczeństwo globalne nie posiada ogólnych globalnych interesów. Proces globalizacji okazuje się niezrównoważonym. Jest on ukierunkowany na zadowolenie i realizację interesów jednej tylko części ludzkości i ten przysłowiowy *złoty miliard, bogata Północ* bezwarunkowo jest mniejszością, która pretenduje do tego, żeby dyktować swoją wolę większości.”<sup>15</sup>

---

<sup>14</sup> Nie umiemy zrozumieć dlaczego Dugin różnicuje przymiotniki: globalny i planetarny.

<sup>15</sup> Tamże, s.553.

Charakterystyczną cechą duginowskiej refleksji jest ogromna waga przywiązywana do metodycznej propagandy planowanych zamierzeń geopolitycznych, w czym pozostaje zgodny z tradycją walki ideologicznej z epoki Związku Sowieckiego:

„Ale, żeby przejść do bardziej złożonego procesu konsolidacji *przedmiotów globalizacji, zbiorczej globalizacji, czy też globalizacji wielobiegunowej* (jądro i załączek pewnego alternatywnego modelu ustroju świata w XXI wieku) koniecznym jest wytworzenie wystarczająco pojemnej i zrozumiałej dla ludzi z różnych krajów (w mniejszym stopniu dla elit, inteligencji i establishment'u) *filozofię wielobiegunowości, czyli filozofię niejednobiegunowości*.

Owa *filozofia realnej wielobiegunowości*, która by zaproponowała ludzkości wyjście z kryzysu związanego z ryzykiem i niebezpieczeństwami jednobiegunowej globalizacji znajduje się na razie w początkowym, załączkowym stadium. Ale tym niemniej, bez jej rozwinięcia, jej uformowania, jej opracowania nie można przedsięwziąć żadnych poważnych działań w sprawie organizacji alternatywnych, strategicznych sojuszy, ani trójkątów, czy czworokątów (zaznaczę, że trójbiegunowy model *Moskwa-Tokio-Pekin* wydaje się okrojonym modelem strategicznego bloku eurazjatyckiego, gdzie w pełnej, czterobiegunowej wersji koniecznie powinien być włączony Iran, który ze strategicznego punktu widzenia okazuje się głównym partnerem geopolitycznym Rosji, dopóki Iran jest tym krajem, który w sposób najbardziej oczywisty, otwarcie i konsekwentnie przeciwstawia się tendencjom jednobiegunowego porządku globalnego). Po to, żeby przejść do pełnowymiarowej realizacji tego najbardziej złożonego procesu, jakim jest stworzenie nowego modelu międzynarodowego porządku i do przeciwdziałania zagrożeniom globalizacji, konieczne jest opracowanie pewnej alternatywnej *filozofii wielobiegunowości*.<sup>16</sup>

Ideologia antyglobalistyczna ma mieć wg A. Dugina dwie składowe: antyliberalizm lewicowy (szeroko rozumiany socjalizm) w Europie oraz antyliberalizm prawicowy (tradycjonalizm, fundamentalizm) w Azji i na Bliskim Wschodzie. W tym ostatnim nurcie zmieści się też islamizm:

„Trzeba teraz powiedzieć kilka słów o tych dwóch aspektach, dwóch najważniejszych kamieniach węgielnych dojrzewającej *filozofii wielobiegunowości* albo alternatywnej filozofii widzenia porządku międzynarodowego w XXI wieku, która przeciwstawiłaby się procesowi uniwersalizacji modelu liberalno-burżuazyjnego. Od samego początku oddzielić należy to, co jawi się jako ogólne, co może i powinno być ogólną zasadą takiej filozofii. Są dwa takie czynniki tej alternatywy światopoglądowej:

Przede wszystkim to te doktryny albo te społeczno-polityczne i społeczno-ekonomiczne teorie, które odrzucają liberalizm ze względów ekonomiczno-kulturowych, to jest rozliczne formy lewicowej myśli politycznej od socjaldemokracji po ekologów. Lewica socjaldemokratyczna, myśl socjalistyczna

---

<sup>16</sup> Tamże, s.554.

przy należytych rozwinięciu, modernizacji i adaptacji<sup>17</sup> do nowych warunków mogłaby być jednym z ważniejszych elementów filozofii wielobiegunowości. Jest to *lewicowy antyliberalizm*. Od strony praktycznej mam na uwadze w większym stopniu socjaldemokratyczne tendencje współczesnej Unii Europejskiej.

Druga składowa formuły filozofii antyliberalizmu to (także odrzucające model liberalno-demokratyczny) tradycjonalistyczno-konserwatywne tendencje fundamentalistyczne, które mają duże wpływy w społeczeństwach Wschodu, czy krajach azjatyckich. To jest antyliberalizm prawicowy.<sup>18</sup>

W końcu okazuje się, że zasadą duginowskiej filozofii antyglobalizmu (filozofii eurazjatyizmu) jest narzucanie światowej opinii publicznej obrazu Zachodu, a w szczególności USA i NATO jako globalnego opresora i wspólnego wroga. Ten właśnie wspólny wróg stanowi jedyny czynnik spajający projektowany blok eurazjatycki:

„Według mnie te dwie tendencje, które w praktyce na razie jeszcze z zasady są sobie przeciwstawne w lokalnym krajobrazie politycznym, wobec globalizacji, globalnego zagrożenia ucieleśnionego przez *nowy porządek świata* są powołane aby się zjednoczyć, dopóki w nowej sytuacji zachodzi głęboka jedność pozycji wyznaczona obecnością *wspólnego wroga*, którego nie było wcześniej, kiedy regionalne systemy polityczne dysponowały względną autonomią.

Taka synteza pozycji wydaje mi się niejaką pierwotną matrycą, zarodkiem tej nowej alternatywnej filozofii, pod egidą której powinien zachodzić proces wytwarzania planetarnej alternatywy cywilizacyjnej.

Na bardziej konkretnym poziomie geopolitycznym można powiedzieć, że socjaldemokracja w Europie powinna nauczyć się rozumieć fundamentalistów i tradycjonalistów Azji i w danym przypadku Rosję jako terytorium w eurazjatyckiej przestrzeni, na którym europejskie (szczególnie zaś lewicowo-europejskie) i azjatyckie (fundamentalistyczne) tendencje stale wzajemnie się stykają.

Można powiedzieć zbierając razem wszystkie elementy danego tu przeglądu, że nowy porządek światowy ma światopoglądową, filozoficzną alternatywę. To filozofia eurazjatyizmu.<sup>19</sup>

\* \* \*

A teraz, po lekturze fragmentów kolejnego wystąpienia A. Dugina chcielibyśmy, aby przez ten właśnie pryzmat zacząć się przyglądać sprawie nadzwyczajnych sukcesów terrorystycznej międzynarodówki islamistycznej w newralgicznych dla Zachodu rejonach Bliskiego Wschodu i Azji, zacząć się zastanawiać, czy było roztropnym, aby w pokonanym i upokorzonym przeciwniku z okresu zimnej wojny

---

<sup>17</sup> Należy tu widzieć otwartą deklarację manipulowania ideologiami lewicowymi w interesie geopolitycznym Rosji.

<sup>18</sup> Tamże, s.554-555.

<sup>19</sup> Tamże, s.556.

bagatelizować rewanżyzm i usilnie poszukiwać z nim porozumienia między innymi w zakresie zwalczania globalnego terroryzmu, pokazując własne słabe strony.

I jeszcze dalej, chcielibyśmy, aby baczniej przyglądać się europejskim partiom o programie socjaldemokratycznym i ekologicznym.

Odnalezione powyżej u A.Dugina problemy utwierdzają nas w wyrażonych uprzednio refleksjach o logicznym absurdzie pojęcia jednobiegunowości. Świat jednobiegunowy to jedynie błyskotliwy, nacechowany samouwielbieniem i pychą koncept zwycięzcy, któremu się zdaje, że wraz z jedną rozgrywką zakończył całą grę. A przecież gra nie kończy się nigdy i hegemon zwycięskiego bloku największą troskę winien wykazywać o relacje ze swymi mniejszymi pojedynczo, acz znaczącymi w kupie sojusznikami, zwłaszcza wtedy, gdy jemu się zdaje, że przestali mu być potrzebni i gdy im się zdaje, że jego też im nie trzeba. Jeśli pojawi się napięcie, to od razu z drugim biegunem.